

O upomnieniu braterskim

"Nie należy milczeć w obliczu zła. Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy przez szacunek dla człowieka lub po prostu z wygodnictwa dostosowują się do powszechnie panującej mentalności" - pisał w 2012 Benedykt XVI

05-04-2019

Chrześcijanin musi troszczyć się nie tylko o siebie, lecz również o bliźnich, wiedząc, że nasze losy są od

siebie współzależne, tak w dobru, jak i w złu. Zarówno grzech, jak i uczynki miłości mają też wymiar społeczny – pisał Benedykt XVI na Wielki Post 2012.

Troska o innych jest sprzeczna z panującą powszechnie obojętnością. Rodzi się ona z egoizmu, choć niekiedy ukrywa się ją pod płaszczykiem poszanowania dla prywatności drugiego człowieka. Przeciwno obojętności stanowczo występował Pan Jezus. Jej uosobieniem są kapłan i lewita z przypowieści o miłosiernym Samarytaninie czy beztroski bogacz nieczuły na los ubogiego Łazarza. Obojętność piętnowali też papieże. Paweł VI właśnie w niej widział przyczynę problemów współczesnego świata i dlatego pisał: «Ludzkość jest ciężko chora. Przyczyną tej choroby jest nie tyle zmniejszanie się zasobów naturalnych i ich chciwe

gromadzenie przez niewielu, ile raczej rozkład braterskiej więzi zarówno między ludźmi, jak i między narodami».

W orędziu na Wielki Post z roku 2012 Benedykt XVI najwięcej uwagi poświęcał jednemu aspektowi wzajemnej troski, który w jego przekonaniu popadł w zapomnienie, a mianowicie upomnieniu braterskiemu z myślą o zbawieniu wiecznym. W dzisiejszym Kościele istnieje wielka wrażliwość na materialne potrzeby bliźniego, „natomiast niemal całkowicie pomija się milczeniem duchową odpowiedzialność za braci”.

Papież podkreślał, że inaczej było w Kościołach pierwszych wieków i dojrzałych wspólnotach chrześcijańskich, gdzie dbano nie tylko o cielesne potrzeby brata, ale również o zdrowie jego duszy, pamiętając o jego przeznaczeniu.

Sam Chrystus nakazywał upominać brata, który grzeszy, a Tradycja Kościoła zaliczyła „upominanie grzeszników” do dzieł miłosierdzia duchowego. Ocalenie tego aspektu miłości chrześcijańskiej jest dzisiaj bardzo ważne – apelował Benedykt XVI i podkreślał: „Nie należy milczeć w obliczu zła. Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy przez szacunek dla człowieka lub po prostu z wygodnictwa dostosowują się do powszechnie panującej mentalności, zamiast przestrzegać swych braci przed takimi sposobami myślenia i postępowania, które są sprzeczne z prawdą i nie prowadzą do dobra”.

Papież zauważał również, że w obojętności na duchowe dobro bliźniego przejawia się zanik perspektywy eschatologicznej. W takiej sytuacji całe życie sprowadza się do wymiaru jedynie ziemskiego, a

wszelki wybór moralny zasługuje na uznanie w imię wolności jednostki.

Benedykt XVI przestrzegał jednak, by napomnienie braterskie nie sprowadzało się do potępiania i oskarżania, lecz służyło sprowadzeniu bliźniego na dobrą drogę. Papież przypominał też, że św. Paweł, kiedy zachęcał chrześcijan do troski o błądzących, przestrzegał ich zarazem, by sami nie ulegli pokusie. Wszyscy bowiem jesteśmy słabi i niedoskonali. I nawet „prawy siedmiokroć upadnie” – przypominał Papież, cytując Księgę Przysłów.

Konkludując Benedykt XVI stwierdzał, że napomnienie braterskie ma szczególne znaczenie we współczesnym świecie zdominowanym przez indywidualizm. Żywa jest też dziś pokusa, by się nie angażować, tłumić Ducha, nie korzystać z talentów, które zostały nam dane dla naszego

dobra i dobra bliźnich. Wielki Post
tymczasem to dobra okazja, by z
pomocą Słowa Bożego i
sakramentów odnowić naszą wiarę.
Kto nie czyni w niej postępów, ten się
cofa – pisał Benedykt XVI w Orędziu
na Wielki Post 2012.

Pełen tekst po polsku na vatican.va.

rv

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/o-upomnieniu-braterskim/](https://opusdei.org/pl-pl/article/o-upomnieniu-braterskim/)
(19-03-2026)